Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 17 | Września, wtorek dnia 10 lutego 1925 | Rok VII

Stefan Batory a Gdańsk

Nie jest bajką, że historja ma skłonności do powtarzania wydarzeń. Powiedzenie to można zastosować do zatargów Gdańska z Polską, z których najostrzejszy wybuchł po wstąpieniu na tron polski Stefana Batorego.

Jak dziś znajduje Gdańsk oparcie o Rzeszę niemiecką i protekcją Anglji, tak wówczas związał się z cesarzem niemieckim Maksymiljanem II. i znalazł pomoc wojskową w Danji, będącej władczynią morza Bałtyckiego.

Zaledwie przeto wstąpił na tron król Batory, rozzuchwaleni w czasie bezkrólewia gdańszczanie zamierzyli wyzwolić się z pod „dominum maris" i z pod ogłoszonej w roku 1570 ustawy pod nazwą Constitutionice Carncovianae, a buńczucznie drąc nosa do góry, zażądali rozlicznych przywilejów i ograniczenia świty królewskiej przy wjeździe do Gdańska do 200 osób.

Król Batory, przejrzawszy buntownicze gdańszczan zamiary, postanowił skarcić zuchwalców i nie zwracając na rozterkę z cesarzem Maksymiljanem, groźby moskiewsk., najazd Tatarów, pustki w skarbie i małą siłę zbrojną, wydał wojnę Gdańskowi, gdy ten, ufny w pomoc obcą, ugościł prowokacyjnie w dniu 3 czerwca 1576 jadących do cesarza niemieckiego posłów moskiewskich.

Powoławszy przeto Sejm wolny do Torunia, wydał na gdańszczan wyrok, jako na buntowników, zatrzymał dowóz zboża Wisłą do gdańska, a dwu burmistrzów gdańskich, jadących w poselstwie, aresztował, gdy najemnicy gdańscy rozpoczęli wojnę podjazdową, rozsiewając na Pomorzu grabież i pożogę.

Wojnę przeciw Gdańskowi, silnie ufortyfikowanemu i znakomicie uzbrojonemu prowadził król polski na lądzie i na morzu, powierzywszy dowództwo swej armji Janowi Zborowskiemu, kasztelanowi gnieźnieńskiemu, który jednak rozporządzał zbyt małą armją, dwa razy mniejszą od siły zbrojnej Gdańska, mającego 300 pieszych knechtów, 400 rajterów, 400 miejskich kawalerzystów, 7 dział spiżowych i 30 hakownic, oprócz 10 tys. uzbrojonych mieszczan.

Widząc swą przewagę, wódz zbuntowanych przeciw majestatowi Rzeczypospolitej gdańszczan, Hans von Koln, wyszedł z fortecy gdańskiej, lecz zastąpił mu drogę Zborowski i pod wsią Rokitki rozbił w puch armję gdańską, której niedobitki, zostawiwszy na placu boju 4416 poległych i 100 niewolników, w popłochu panicznym uciekły za mury fortecy. Gdyby był wówczas otrzymał Zborowski na czas przyrzeczone posiłki, byłby na karkach uciekających wjechał pod samratusz gdański.

Rozpoczęła się druga faza przewlekłej wojny z Gdańskiem, który zwerbował w Niemczech i w Niderlandach nowe pułki i umocnił mury i palisady swej fortecy. W czasie tej powtórnej walki, zacięte walki toczyły się zwłaszcza koło Latarni, lecz z powodu braku wojsk technicznych oblężenie dało Gdańskowi nikłe rezultaty mimo że po stronie polskiej walczyło 8 tys. wyborowej jazdy polskiej i 20 tys. piechoty.

Nadchodziła zima, a oblężenie trwało dalej. Ściągnięte z całych Niemiec oddziały obronne Gdańska, ukryte za bastjonami murów i systemem kanałów i przekopów, wstrzymywały szturmy polskich wojsk oblężniczych. Aliści nie stało gdańszczanom żywności, gdyż wojska polskie wszelki jej dowóz zamknęły, przeszło sto okrętów kupieckich stało w porcie gdańskim w oczekiwaniu na ładunek, 60 okrętów cudzoziemskich zasekwestrował król polski w hafie Kurońskim, najęci przez króla Tatarzy odbierali przemytnikom chyłkiem do miasta dostarczoną żywność, głód zaczął burczeć w żołądkach mieszczan gdańskich...

Z radością przeto powitano w Gdańsku wiadomość, że w obozie króla polskiego zjawiło się poselstwo książąt niemieckich z prośbą o pokój. Nastąpiły ceremonjalne przyjęcia posłów, którym jednak król Batory kazał kilka dni poczekać na widok swego majestatu, poczem dnia 12 grudnia 1577 r. burmistrz gdański w otoczeniu czterech urzędników miejskich stanął pokornie przed królem i kłaniając się uniżenie, przyznał się do winy, prosił o przebaczenie, 200 tys. zł do skarbu królewskiego złożył i 20 tys. zł Opatowi Oliwy na odbudowę zrujnowanego przez gdańszczan klasztoru.

Następnie 16 grudnia komisarze króla polskiego odebrali od rajców gdańskich przysięgę na wierność królowi na ratuszu gdańskim, a pospólstwo na rynku zgromadzone wrzeszczało na cześć króla polskiego.

Król Stefan Batory urazy dobrotliwie przebaczył i potwierdził dawne swobody Gdańska.

Obecnie stosunki zmieniły się nieco. Gdańsk nie jest fortecą, wojska polskie mogłyby go wziąć bez szturmu jednego, ale nie zmniejszyła się dawna buta gdańszczan, głodem umorzona przez króla Batorego, który znakomicie rozumiał znaczenie Gdańska dla Polski.

Zniesienie ambasady francuskiej przy Watykanie.

W dalszym ciągu dyskusji nad francuskim budżetem ministerjum spraw zagranicznych, Izba rozstrzygnęła w podnieconym nastroju sprawę ambasady francuskiej przy Watykanie.

Stronnictwa opozycyjne postawiły wniosek o odesłanie sprawy z powrotem do komisji, rząd sprzeciwił się temu, oświadczając, że byłoby to równoznaczne z utrzymaniem ambasady.

Ze strony opozycji występował znany historyk Madelin, który dał przegląd historji stosunków Francji z Watykanem i ostrzegał rząd przed zerwaniem tych stosunków, jako aktem, który przystoi nieodpowiedzialnym doktrynerom, niegodny zaś jest mężów stanów.

Długoletni przewodniczący komisji spraw zagranicznych, a następnie prezydent ministrów, Leygues, wystąpił również bardzo silnie przeciwko stanowisku rządowemu, dowodząc, że ustawa o rozdziale kościoła od państwa nie nakłada bynajmniej na państwo obowiązku nie utrzymywania stosunków z Watykanem.

Herriot zgodził się jedynie na utrzymanie przy Watykanie misji, składającej się z szefa, radcy i archiwisty i proponuje zostawienia na ten cel 50 tysięcy franków. Stawia przytem kwestję zaufania.

W głosowaniu wniosek opozycji upadł 314 głosami przeciwko 250 i w ten sposób zniesienia ambasady zostało zdecydowane.

Woj. poznańskie i pomorskie.

Pogłoski o przyłączeniu woj. pomorskiego do poznańskiego, lub o nowem ich rozgraniczeniu wzbudziło duże zaniepokojenie w tych województwach. Wobec tego min. Ratajski oświadczył korespondentom pism b. dzielnicy pruskiej, że istotnie rząd zastanawiał się nad tem, czy nie wprowadzić w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczyposp. nowego rozgraniczenia wspomnianych województw.

Obecnie z dniem 1 stycznia 1925 r. pełnomocnictwa te wygasły i sprawa zmiany granicy Województw Poznańskiego i Pomorskiego może być załatwiona tylko przez Sejm w drodze ustawy.

Nie jest przewidywanem, aby Rząd wystąpił obecnie z projektem takiej ustawy odnoszącej zmiany granicy pomiędzy Pomorzem a Poznańskiem. Raczej należy przypuszczać, że sprawa zmiany podziału terytorjalnego zostanie odłożona do czasu ukazania się ustaw o ustroju samorządu, oraz o organizacji administracji.

Sprawa pożyczek państwowych w komisji skarbowej

W piątek d. 30. I. 25. stanął na porządku obrad komisji skarbowej sejmu ponowny wniosek posłów Rzepeckiego, ks. Bratkowskiego, który podpisało Stronnictwo od Związku L. N. począwszy do N.P.R. włącznie w sprawie podwyższenia woloryzacji pożyczek państwowych.

Po referacie posła Rzepeckiego zabrał głos przedstawiciel Rządu, który oświadczył, że wygotowany został projekt rządowy, który ma dokonać znacznych zmian w obecnem rozporządzeniu Prezydenta Rzeczyposp. i usunąć niesprawiedliwości.

Po przeprowadzeniu dyskusji, w której brali udział posł. Rusinek, Socha, Piechocki, ks. Bratkowski, Faustyniak i inni, wybrano podkomisję z 5-ciu, której polecono wygotować odnośny projekt w cisłem porozumieniu się z rządem. Projekt ten uzgodniony wpłynie z powrotem na komisję, a następnie po zatwierdzeniu resp. zmianie także wniesiony zostanie na pełną Izbę. gdzie większość jest zapewniona.

Jako dyrektywę uchwalono dla podkomisji następujące punkty:

1) Subskrybenci którzy za asygnaty z r. 1918 i za pożyczkę Odrodzenia płacili złotem lub srebrem i złożą odnośne dowody otrzymają pożyczkę Odrodzenia w sumie pełnej wartości.

2) Spłata asygnat i pożyczki Odrodzeniowej odbędzie się w obligacjach nowej pożyczki konwersyjnej przez 20 lat.

3) Kto wpłacił pieniądze za pożyczkę Odrodzenia po dniu 31. października 1920 r., ten z wyższej waloryzacji korzystać nie może czyli otrzyma za 100 mk. jeden złoty.

4) Tylko ten sybskrybent uzyska wyższą waloryzację, kto nie lombardował pożyczki Odrodzenia.

5) Subskrybent pożyczki Odrodzenia otrzyma taką sumę pożyczki konwersyjnej, która odpowiada miesięcznemu wskaźnikowi z r. 1920 (§ 2 Skala Rozporządzenia z d. 14 maja 1924.)

6) Subskrybent pożyczki długoterminowej otrzyma 10 procent dopłaty w pożyczce konwersyjnej.

7) Nowa pożyczka konwersyjna będzie mogła być lombardowana w bankach państwowych do wysokości 80 proc. wedle kursu dziennego, jaki będzie miała pożyczka konwersyjna na giejdzie.

8) Pożyczka premjowa t. zw. Miljonówka jest wykluczona od wyższej waloryzacji.

W trakcie dyskusji stawił ks. poseł Bratkowski osobny wniosek dotyczący waloryzacji pożyczek państwowych w byłym zaborze pruskim domagając się stosunkowo wyższego odszkodowania dla subskrybentów z tej dzielnicy a to z tej przyczyny, ponieważ marka posiadała tamże wówczas daleko wyższą siłę nabywczą, aniżeli w innych dzielnicach i były zabór pruski poszkodowany został przez sekwestr i inne wyjątkowe zarządzenia. Ks. poseł domagał się przeto dla subskrybentów pożyczek państwowych pełnej waloryzacji w stosunku do siły nabywczej marki w tej dzielnicy (żyto np. kosztowało u nas dziesiątą część tego co w reszcie Polski.)

Przeciwko temu wnioskowi oświadczyła się większość komisji a mianowicie lewica z Piastem włącznie, i wniosek upadł, co nie przeszkadza temu że będzie na pełnej komisji ponownie podjęty.

- Kronika -

Września, dnia 9 lutego 1925 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Cyryla, jutro: Scholastyki.

* **W Strzałkowie** odbędzie się pierwszy jarmark dnia 19 lutego 1925 następnie w dniach 14 maja, 20 sierpnia i 19 listopada 1925 i to jarmarki kramarskie, na bydło, konie (ogólne).

* **Alkoholizm w województwie poznańskiem.** Korzystając z źródeł urzędowych jesteśmy w możności podać niektóre ciekawe szczegóły dotyczące alkoholizmu w województwie poznańskiem. Wprawdzie statystykę nie przeprowadzono jednolicie, tu i ówdzie nie czyniono dotąd zestawień statystycznych, stąd nie są wszystkie dane zupełnie pewne, a w każdym razie często są mniejsze, niż być powinny, brak też niektórych danych z miasta Poznania. Mimo to warto podać do publicznej wiadomości cyfry, które niewątpliwie wzbudzą niemało zainteresowanie wśród naszych czytelników: W okresie od roku 1920 do 31. 12. 1923 zanotowano aresztowań osób nietrzeźwych w wszystkich powiatach razem 3861, oprócz tego w Poznaniu 3031, w Bydgoszczy 1238. Miejsc sprzedaży kieliszkowej jest w całem województwie około 3500, sprzedaży butelkowej około 500 (?), gorzelni około 450 browarów około 50.

* **Alkoholizm na Pomorzu.** Od roku 1920 do 1. 12. 1924 aresztowano nietrzeźwych osób cywilnych pełnoletnich 11796, w tem 176 kobiet, młodocianych aresztowano 581, w tem 16 dziewcząt. Za przekroczenie ustawy przeciwalkoholowej pociągnięto 1157 restauratorów do odpowiedzialności, lecz tylko jeden stracił konces. Gorzelni i rektyfikacyj spirytusu jest na Pomorzu 208 (175 czynnych), 17 browarów i 18 fabryk wódek i likierów, miejsc sprzedaży kieliszkowej 1845, butelkowej 618, restauracyj 1526.

* **Polski alkoholizm w cyfrach.** Na wytworzenie 100 litrów czystego alkoholu 100 proc. potrzeba mniej więcej 18 centnarów ziemniaków i 3 centnary węgli. W tegorocznej kampanji ma się według uchwały Rady Spirytusowej wyprodukować 120 miljonów litrów czystego alkoholu. Na to trzeba więc będzie zużyć około 21 miljonów 600 tysięcy centnarów ziemniaków i 3 miljony 600 tysięcy centnarów węgli. — Ameryka bogata nie pozwala sobie na taki zbytek!

— **Kościan.** (Krwawe zajście w Jarogniewicach.) W niedzielę 1 bm. o godz. $^{1}/_{4}$ po poł. zdarzył się w Jarogniewicach krwawy wypadek na tle zarobkowem. Zatrudniony tam Ukrainiec (Petlurowiec) nazwiskiem Szkot został wydalony z pracy i dlatego czy też z powodu innych zatargów strzelił do urzędnika gospodarczego p. Marjana Zielińskiego raniąc go ciężko na twarzy. Potem skierował broń do siebie i strzelił dwukrotnie sobie w głowę. Obu umieszczono w szpitalu św. Zofji w Kościanie. Pierwszy prawdopodobnie zostanie uratowany, gdyż operacja się udała, drugi leży w stanie beznadziejn.

— **Bydgoszcz.** (Śmierć przy szachach.) W sobotę 24 stycznia zmarł nagle przy grze w szachy w kawiarni „Wielkopolanka" członek bydgoskiego kluby szachistów, obywatel ziemski Adam Romański. Śmierć nastąpiła wskutek udaru sercowego.

— **Bydgoszcz.** (Ostatni powstaniec z 1848 roku.) Jak donosi „Polska Zbrojna" niema już wśród żyjących ni jednego uczestnika powstania listopadowego. Pozostał za to przy życiu jedyny uczestnik w r. 1848. W roku ubiegłym mianowicie do wydziału weteranów ministerstwa spraw wojskowych wpłynęło podanie p. Andrzeja Fonroberta, urodzonego w Wielkiem Księstwie Poznańskiem dn. 29 listopada r. 1831, a więc w pierwszą rocznicę wybuchu rewolucji. Zaiste, Polak w tym dniu urodzony nie mógł nie chwycić za oręż przy pierwszej okazji, jakoż widzimy go w roku 1849 pod Mierosławskim, jako 17-to letniego chłopca, kiedy w potyczce pod Książem bierze udział w walce i zostaje lekko ranny.

Dziś ten blisko stuletni starzec, najstarszy z żyjących żołnierzy polskich, już „zweryfikowany, jako weteran podporucznik otrzymuje ze skarbu przewidziane ustawą uposażenie i mieszka na wsi z liczną rodziną w powiecie bydgoskim. Cieszy się dobrem zdrowiem i do niedawno jeszcze pracował.

— **Grudziądz.** (Brutalny pijak.) W piątek 23 stycznia wieczorem zupełnie pijany mężczyzna wyszedł z restauracji niedaleko poczty i zaczął w bezczelny i natrętny sposób zaczepiać na ulicy spotkane kobiety, a nawet jednej z nich zdarł płaszcz, zerwał i zniszczył kapelusz. Powstał prawdziwy popłoch na ulicy. Na krzyk kobiet przybyła policja i pijaka odprowadziła do komisarjatu.

Krótkie wiadomości

Zjednoczenie Zawod. — a Polacy gdańscy.

Gdańsk, 5. 2. Zjednoczenie Zawodowe Polskie zwróciło się do ministra Strassburgera z memorjałem, w którym prosi, aby w miejsce zwolnionej części urzędników kolejowych z powodu wyjazdu do Niemiec, przyjęto Polaków, zamieszkałych w Gdańsku oraz, aby inne urzędy polskie i firmy obsadzały wolne stanowiska Polakami. Wreszcie memorjał wnosi, aby obsadzanie stanowisk w Radzie Portu dokonywane było w połowie przez Polaków w połowie przez Niemców.

O ustawach wojskowych.

Paryż, 8. 2. „Temps" drukuje artykuł, poświęcony ustawom wojsk.wPolsce. Autor wyraża zdanie, iż minister Spraw Wojsk., gen. dyw. Sikorski energicznie prowadzi dzieło organizacji obrony narodowej państwa polskiego, a w ostatnim projekcie o najwyższych władzach wojskowych wzorował się na ustawie francuskiej, uwzględniając doświadczenie ostatniej wojny. Autor, aprobując w ogólnych zarysach projekt gen. dywizji Sikorskiego, w końcu wyraża zdanie, iż projekt stanie się podstawą i podwaliną bezpieczeństwa Polski.

O postępach budowy portu w Gdyni.

Donoszą o postępach budowy portu w Gdyni. Od lata omurowano 300 m. wybrzeża, z tego 125 m. wykończono zupełnie. Za parę tygodni wykończony zostanie basen zewnętrzny. W tym roku wybudowany zostanie magazyn wielki i dwa krany. Obecnie dochodzi kolej do portu i linja kolejowa otwarta jest także dla ruchu osobowego. Urządzenia portu pozwalają zatrzymać się tutaj dłużej nawet wielkim okrętem, pływającym po oceanach.

O konkordach z Litwą.

Rozpoczęły się w Kownie między przedstawic. Watykanu a rządem litewskim rokowania w sprawie zawarcia konkordatu. W myśl tego konkordatu Litwa ma otrzymać jednego arcybiskupa i 4 biskupów oraz 1 biskupa wojskowego.

Emerytowani generałowie.

Warszawa, 8. 2. Według komunikatu Min. Spraw Wojsk. w roku 1925 przejdą w stan spoczynku na podstawie przepisów ustawowych o zaopatrzeniu emerytalnem: gen. dywizji Szubert Karol i Raszewski Kazimierz, gen. brygady: Paulik Franciszek, Jakes Bronisław i Szubert Edward oraz szereg innych oficerów w randze od pułkownika do majora włącznie.

Komuniści przeciw wykładom religji.

Gdańsk, 6. 2. Komuniści mają do Rady miejskiej podać wniosek o zaprowadzenie we wszystkich szkołach gdańskich programu nauki bez wykładów religji.

Budowa drugiego gmachu poczty polsk. w Gdańsku

Gdańsk, 5. 2. Prasa niemiecka doniosła, że Polska buduje w porcie nowy gmach pocztowy. Dziś prasa prostuje, że nie chodzi tu o nowy gmach pocztowy, lecz jedynie o gmach na pocztę pakunkową, na której budowę Polska ma pozwolenie i otrzymała teren pod gmach od Rady Portu.

Zbojkotowane Targi Gdańskie.

Gdańsk. 5. 2. Na Targach Gdańskich pustka, zwiedzających bardzo mało. Nawet wiele firm niemieckich odmówiło udziału, gdyż na wiadomość o bojkocie sfer polskich, oświadczyli, iż nie opłaci im się jechać ponieważ niema polskiej klijenteli. „Danz. Allg. Ztg." stwierdza ten stan rzeczy, oburzając się na firmy niemieckie.

Wiadomości urzędu stanu cywilnego

W czasie od 26 stycznia do 1 lutego 1925 r. zgłoszono: 9 urodzeń z tych: 3 z miasta i 6 ze wsi; zawarto 3 śluby; spisano 2 zapowiedzi; zgłoszono następujące zgony: Gabrjela Król córka kontrolera powiatowej kasy chorych z Wrześni 3 tygodnie, Katarzyna Konieczna z d. Reszela wdowa z Węgierek, 84 lata, Stanisława Olekówna służąca z Wrześni, 50 lat.

W czasie od 2. II. do 8. II. 1925 r. zgłoszono: 8 urodzeń z tych: 4 z miasta i 4 ze wsi; zawarto 6 ślubów; zgłoszono następujące zgony: Czesław Mizerczak pomocniczy kondukt. kolejowy z Ostrowa 33 lata, 6 miesięcy i 21 dni, Marjanna Dembicka córka zmarłego kolejarza z Wrześni, 10 lat, Anastazja Sobczakowa z d. Rychel wdowa z Wrześni 90 lat i 2 dni, Józef Kaczmarek robotnik z Bugaju 29 lat, Tomasz Wański robotnik z Wrześni, 61 lat.